



PHILOSoffer'S LENSE / OKIEM FILOZoffA

Letnia szkoła Konika Polnego

Filip KOBIELA*

Zapewne pamiętacie bajkę o Koniku Polnym i Mrówce — tę, w której nieroztropny Konik Polny przebalował (a właściwie prześpiewał) całe lato i nie zgromadził zapasów na zimę, po czym, wraz z jej nadejściem, udał się po pożyczkę do Mrówki. Ta jednak, nieugięta, wzgardziwszy nawet propozycją otrzymania odsetek (czy jednak mogła wierzyć w „zdolność kredytową” swego potencjalnego dłużnika?), odmówiła, a więc nie uratowała lekkomyślnego Konika Polnego przed smutnym, choć zasłużonym losem śmierci głodowej. Co więcej, nie oszczędziła Konikowi Polnemu uszczypliwości — „skoro latem śpiewałeś, to teraz sobie zatańcz” — wzmacniając tym samym i tak wyrazisty morał tej historii.

Ta ostrzegająca bajka należy do kanonu literatury, ale dopiero w XX wieku doczekała się istic rewolucyjnej interpretacji. O *Koniku Polnym* Bernarda Suitsa dowiedziałem się w roku 2007, w ojczyźnie Ezopa, podczas bardzo upalnego lata przepętnionego dyskusjami filozoficznymi i śpiewem cykad. Po moim odczycie o ontologii gier dawny współpracownik Suitsa, profesor Scott Kretchmar, polecił mi tę książkę (za co jestem mu niezmiernie wdzięczny), zapewniając, że znajdę w niej nie tylko inspirującą filozofię gier, ale też niemałe poczucie humoru i ciekawą formę literacką. Tak też się stało, a *Konik Polny* stał się jedną z moich ulubionych książek, nieodmiennie kojarząc mi się z greckimi wakacjami. Jest to bowiem, w pewnym sensie, lektura wakacyjna, choć zarazem ściśle filozoficzna.

Moja sympatia do *Konika Polnego* ma wiele źródeł, ale psychoanalityk zechciałby zapewne sięgnąć do dzieciństwa, gdy zastanawiałem się, dlaczego dorosli, zamiast bawić się, pracują i co gorsza, uważają to za coś normalnego. Nie dałem się wtedy przekonać owej starożytnej bajce i do dziś, prawdę mówiąc,

* Dr filozofii, adiunkt w Zakładzie Filozofii i Socjologii Turystyki, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie. E-mail: filip.kobiela@awf.krakow.pl.

uważam pracę (psst! nie mówcie szefowi) za zawracanie głowy — chyba, że jest to praca twórcza, wyrosła z ducha zabawy i nim przepojona. Może więc to przejaw regresji i przekory pchnął mnie w objęcia owada, który uzurpując sobie najwyższą mądrość, psuł młodzież robotniczą, mówiąc jej o wyższości życia poświęconego zabawie nad życiem pracowitym.

Trzon książki stanowią wspomnienia ucznia Konika Polnego — Sceptyka, który relacjonuje swojej przyjaciółce Prudencji serię dyskusji, które odbył w czasie letnich wakacji ze ś.p. Konikiem Polnym (w oryginalnym utworze Ezopa występuje co prawda cykada, nadająca swym śpiewem charakterystyczny nastrój śródziemnomorski, jednak nieszczęsne ludy północy znają wersję z niezbyt kojarzącym się ze śpiewem Konikiem Polnym, co ilustratorzy nadrabiają, przydając mu atrybut muzyczny w postaci skrzypiec) (Ezop *et al.*, 2006). Konik Polny przedstawia Sceptykowi swoją definicję gier (a właściwie definicję grania w gry), wedle której czynność ta polega na dobrowolnej próbie pokonania niekonicznych przeszkód, po czym prosi go o jej przetestowanie, co też Sceptyk ochoczo czyni, przedstawiając serię zarzutów dotyczących jej adekwatności. Jak łatwo odgadnąć, zostają one odparte przez Konika Polnego, a sformułowana definicja grania w gry nierozdzielnie wiąże się z rozważeniem pewnej utopii, to jest warunków, w których można by zasadnie odwrócić morał bajki Ezopa. Nastąpić może kiedyś czas, powiada umierający Konik Polny, gdy dzięki postępom techniki nie będzie już zim (wszelkie potrzeby będą mogły być zaspokajane przez naciśnięcie telepatycznego guzika), a wtedy życie Konika Polnego okaże się usprawiedliwione, a życie Mrówki — bezsensowne. Radykalizm Konika Polnego polega więc na tym, że jego działanie jest przedczesne, ale nie jest ono złe z zasady. Praca, czyli, jak można wnioskować — niedobrowolne pokonywanie koniecznych przeszkód — jest zbiorem czynności instrumentalnych, które w warunkach utopijnych staną się nie tylko niepotrzebne, ale i niemożliwe. Jak w takiej sytuacji można by nadać życiu sens? Odpowiedzią jest słynna teza Suitsa, że życie najbardziej warte życia jest poświęcone nie pracy, ale grom — zdefiniowanym właśnie jako dobrowolne pokonywanie niekonicznych przeszkód. *Also sprach die Heuschrecke.*

Gdyby szukać książek najbardziej zbliżonych do *Konika Polnego* pod względem tematyki, trzeba by wskazać *Gry i ludzi* Rogera Caillois (Caillois, 1997) i przede wszystkim *Homo ludens* Johanna Huizingi (Huizinga, 1967). Zgodnie z paradoksem bajek zwierzęcych, które zarazem opowiadają oraz nie opowiadają o zwierzętach, Konik Polny to właśnie *homo ludens*, człowiek bawiący się i grający w gry. Jednak o ile klasyczne dzieło holenderskiego historyka jest raczej zwrócone w przeszłość, ukazując ludyczną genealogię kultury, książka kanadyjskiego filozofa jest za sprawą przedstawionej w niej utopii zwrócona w przyszłość. Mam wrażenie, że jesteśmy dzisiaj bardziej niż w latach siedemdziesiątych XX wieku sceptyczni wobec idei postępu techniki, który miałby wyeliminować konieczność pracy, wszelako takiej empirycznej możliwości nie

sposób wykluczyć. Niezależnie jednak od ziszczalności owej utopii sednem argumentacji Konika Polnego jest twierdzenie, że praca nie uzasadnia siebie; ostatecznym uzasadnieniem jakiejkolwiek pracy jest sposób życia Konika Polnego.

Zarówno w treści, jak i w formie tej pisanej w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia książka daje się odczuć ducha kontrkultury, czego najbardziej oczywistym wyrazem jest teza o wyższości krótkiego, „hipisującego” życia Konika Polnego nad drobnomieszczańską (czy raczej drobnomrowiskową) Mrówką. Ale i forma książki — w zgodzie z ludyczną tematyką — jest do pewnego stopnia zabawowa: w sporej części jest to nieco operetkowy pastisz dialogów Platona. *Konik Polny* odznacza się raczej niespieszną i okrężną narracją, a także szkatułkową konstrukcją z pojawiającymi się zapętleniami. Suits nie zmierza bowiem do celu najbardziej skuteczną drogą, dając także w warstwie formalnej swej książki ilustrację prezentowanej definicji gier. Choć nie jest to standardowa interpretacja, można odnieść wrażenie, że Konik i Sceptyk, oddając się szalonym niekiedy pojedynkom na opowieści, korzystali z jakichś dobrodziejstw łąki, pobudzających ich wyobraźnię i elokwencję. Niektóre fragmenty są wizjami czy halucynacjami umierającego Konika Polnego, nadając całości jeszcze bardziej psychodeliczną aurę. Co niezwykle jednak, książka nie traci przez to w najmniejszym stopniu na precyzji wywodów, co decyduje o jej unikalności. Mógł oczywiście Suits napisać tradycyjny traktat filozoficzny, który byłby po prostu kolejnym krokiem w kierunku wyznaczonym przez badania między innymi Huzingi i Caillois, ale jego decyzja o prezentacji swojej filozofii gier i życia w postaci właśnie takiego dialogu sprawiła, że stworzył dzieło wybitne zarazem pod względem filozoficznym, jak i literackim, co zapewne zadecyduje o jego żywotności.

Pierwsze fragmenty Konika Polnego tłumaczyłem dla przyjemności, ale także na potrzeby zajęć (*Konik Polny* doskonale sprawdza się w dydaktyce), nie myśląc jednak o przekładzie całości. Traf chciał, że podczas pewnej konferencji wygłaszałem referat poświęcony filozofii Konika Polnego w tym samym czasie, w którym w innej równoległej sesji swój referat miał Scott Kretchmar. Przyciągnął większość uczestników, ale słuchacze mojego referatu stali się świadkiem nietypowej sceny. Oto w trakcie odczytu wyładował na mnie wyjątkowo duży okaz konika polnego, co zinterpretowano jako oczywisty sygnał aprobaty referatu ze strony jego bohatera. Kto wie, w jakim stopniu takie drobniaczki mogły wpłynąć na decyzję o podjęciu swoistej gry — przekładu całości tego dzieła. Jakkolwiek z tym było, cieszę się, że w końcu *Konik Polny* — prawie czterdzieści lat od pierwszego wydania oryginału — stał się także trochę *Konikiem Polskim* (Suits, 2016)¹.

Jednak popularyzacja „laborosceptycznych” idei Konika Polnego nie obejdzie się chyba bez kontrowersji. Przede wszystkim idee te są sprzeczne

¹ Początkowy fragment sporządzonego przez mnie polskiego przekładu *Konika Polnego* Suitsa dostępny jest na stronie: https://www.academia.edu/30272144/Bernard_Suits_Konik_Polny._Gry_%C5%BCycie_i_utopia_t%C5%82um._Filip_Kobiela (dostęp: 20.11.2017).

z obowiązującymi normami propagandowo-wychowawczymi. Na przykład Dyrektywa Unii Pracodawców i Administratorów zaleca, że kto się urodzi, winien niezwłocznie zostać poddany serii obowiązków urzędowych i immunologicznych, a po interludium przymusowego uszczęśliwiania wdrażaniem do realiów świata pracy i bezrobocia (w zespole szkół im. mgra Mrówki) winien entuzjastycznie oddać się pracy aż do końca swych dni, a może i dłużej. Jak bowiem donosi „The Ant’s Voice”, trwają prace nad zrównaniem wieku emerytalnego z przewidywaną długością życia, a nawet przekroczeniem tej granicy — w tym ostatnim wypadku można by jeszcze za życia, niejako awansem, nadrobić niedobór pracy poprzez włączenie się w działalność weekendowych i wakacyjnych hufców pracy. Oczywiście zwieńczeniem tego imponującego *vita activa* winno być oddanie doczesnych surowców na przeszczepy, by mogły dalej służyć trudom ludzi pracy.

Słyszy się też niechętne wobec idei Konika Polnego brzęczenie pszczół, odwiecznych rywalek mrówek na odcinku współzawodnictwa pracy. W tym kontekście można jedynie ubolewać, że przekład ukazuje się tak późno — gdyby pojawił się wkrótce po opublikowaniu oryginału (1978), możnaby liczyć na jego fachowe oceny ze strony krytyki marksistowskiej, zapewne jako wyrazu dekadentyzmu, sprzeczności i rozkładowych tendencji późnego kapitalizmu.

Z drugiej strony umiarkowana lektura *Konika Polnego* jest zalecana przez grupy Anonimowych Pracoholików, a bardziej intensywna przez (jednoosobowe) kluby outsidera. Książka wzbudziła też zainteresowanie radykalnych przedstawicieli szkoły protestanckiej etyki zabawy. Podobno dwie osoby przeczytały nawet całość polskiego przekładu, w tym Jakub Gomułka, autor pomieszczonej w tym numerze „Argumentu” recenzji (Gomułka, 2017: 387–391). Są to wszystko bardzo pomyślne znaki i zapowiedzi nadejścia Królestwa Konika Polnego, warto więc, jak sądzę, sięgnąć w wolnej chwili do relacji Sceptyka z letniej dysputy z Konikiem Polnym o absurdzie pracy i sensotwórczej funkcji gier.

BIBLIOGRAFIA

- Caillois, R. (1997). *Gry i ludzie*. (Przeł. A. Tatarkiewicz & M. Żurowska). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Ezop *et al.* (2006). *Wielka księga bajek greckich*. (Przeł. i oprac. M. Wojciechowski). Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Gomułka, J. (2017). Recenzja książki: Bernard Suits, „Konik Polny. Gry, życie i utopia”. *Argument: Biannual Philosophical Journal*, 7(2), 387–391.
- Huizinga, J. (1967). *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*. (Przeł. M. Kurecka & W. Wirpsza). Warszawa: Czytelnik.
- Suits, B. (2016). *Konik Polny. Gry, życie i utopia*. (Przeł. F. Kobiela). Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.